



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej



Nadchodzi Babie Lato Filmowe

| s. 3



Centrum Pedagogiczne obchodzi 20-lecie

| s. 6-7



Poetyckie spotkanie na Odrze

| s. 8



Żyjemy bowiem w Cieszynie...

PROBLEM: Nowy sklep Castoramy w cieszynskich Boguszwowicach ostro walczy o klientów z Republiki Czeskiej. Robi to jednak w sposób, który wielu mieszkańców Cieszyna bawi, a innych irytuje. Przystawiony kij w mrowisko włożyła kilka dni temu poseł na Sejm RP, Aleksandra Trybuś-Cieślak. Poszło o... „Polský Těšín”.



Fot. TOMASZ WOLFF

No to jedziemy na zakupy do... Polskiego Cieszyna.

Posłanka zwróciła uwagę na banner reklamowy Castoramy znajdujący się przy rondzie w Kocobędzu, tuż przy drodze do dawnego przejścia granicznego. Zdziwił ją przede wszystkim zamieszczony tam napis „Polský Těšín”.

– Co o tym sądzicie, mieszkańcy Polskeho Těšina? Proszę o komentarz – zapytała internautów na swoim profilu na Facebooku i rzeczywiście wywołała ożywioną dyskusję. – No cóż... i jak tu ludziom tłumaczyć, że nie istnieje miasto o nazwie polski Cieszyn? Że jest Cieszyn i Czeski Cieszyn – skomentowała Beata Indi Tyrna.

Internautka Beata Branc-Gorgosz zauważyła jednak, że dla Czechów ich Těšín jest Těšinem, a dla nas Cieszyn Cieszynem. – My mówimy o tamtym czeski, a oni na nasz polski i tyle. Mamy poważniejsze problemy – podsumowała.

– Właśnie o to chodzi, że Czeski Cieszyn to nazwa własna, tak samo jak Cieszyn – próbowała tłumaczyć Aleksandra Trybuś-Cieślak, a wspierała ją Beata Indi Tyrna, która wyjaśniała, że nie chodzi o to, jak mówi się potocznie. – Tu chodzi o poprawność nazw geograficznych. Ani na mapie ani w wykazie miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej nie znajdziemy Polskiego Cieszyna – napisała na Facebooku.

W rozmowie z „Głosem Ludu”

Aleksandra Trybuś-Cieślak nie ukrywa, że jest zaskoczona głosami w dyskusji. – Zamieszczając to zdjęcie na Facebooku sądziłam, że spotkam się ze zrozumieniem cieszynskich internautów, tymczasem okazało się, że jest inaczej – mówi.

Dodaje, że reklama Castoramy osobiście jej nie bulwersuje. – Generalnie ten banner to nic strasznego, świadczy jednak o ogromnej niewiedzy czy wręcz głupocie. Ponieważ istnieje Czeski Cieszyn, jakiś marketingowiec na zasadzie kalki napisał „polski Cieszyn”, nie zdając sobie pewnie sprawy, że takiego miasta zwyczajnie nie ma. Żyjemy bowiem w Cieszynie – mówi.

Krzysztof Szelong, dyrektor Książnicy Cieszyńskiej, która podejmuje wiele działań mających na celu upowszechnianie wiedzy o obu częściach podzielonego granicą Śląska Cieszyńskiego, przekonuje, że nie spotkał się jeszcze ze stwierdzeniem „Polský Těšín”. – Wzrok mam już jednak nie najlepszy, więc mogłem przeoczyć – żartuje. Nie ma bowiem wątpliwości, że przykładów podobnej ignorancji jest wokół nas mnóstwo. – W reklamie zamieszczonej w „Głosie Ziemi Cieszyńskiej” możemy na przykład przeczytać, że językiem ojczystym pewnej Zaolziańskiej jest czeski. Niedawno zaś moja żona była świadkiem sytuacji, w której dwie sprzedawczynie

na targu w Cieszynie przekonywały Zaolziańkę, że jest Czeską. Pani odpowiedziała im, że jest Polką, ale to nie pomogło. Wszystko dlatego, że płaciła koronami. Dla naszych handlarek było widać oczywiste, że w takim razie musi być Czeską – mówi Szelong.

Dyrektor Książnicy nie ukrywa przy tym, że wiedza na temat mniejszości polskiej w Republice Czeskiej czy stosunków polsko-czeskich jest po polskiej stronie katastrofalna. – Ta wiedza nie jest nawet znikomą, jej po prostu nie ma – stwierdza z przykrością, a wśród powodów, które złożyły się na taką sytuację, wymienia m.in. zanik przekazów rodzinnych. Dziś bowiem nikt już nie pamięta czasów sprzed II wojny światowej. Na tę sytuację nakłada się

luka edukacyjna i zaniedbania w nauce historii.

– Swoje zrobiła również wszechobecna od lat narracja, która mówi, że jesteśmy regionem polsko-czeskim, co oznacza, że po jednej stronie Olzy żyją Polacy, a po drugiej Czesi. Ta kalka wbiła się w świadomość tak mocno, że takie przekonanie jest żywe nawet wówczas, gdy naszym partnerem w realizacji transgranicznych projektów unijnych jest Polski Związek Kulturalno-Oświatowy – stwierdza z gorczyką.

O komentarz do sprawy chcieliśmy poprosić również przedstawicieli Dyrekcji Generalnej Castorama Polska, jednak w piątek nikt w Warszawie nie znalazł czasu na rozmowę z dziennikarzem naszej redakcji.

WITOLD KOŹDŃ

ZDARZYŁO SIĘ

SUPERKOMPUTER Z GRANTEM

Mieszczące się na terenie Uniwersytetu Technicznego w Ostrawie Narodowe Centrum Technologiczne IT4Innovations otrzymało grant badawczy od spółki Intel. Dzięki dotacji ośrodek, w którym znajduje się jeden z setki najnowocześniejszych komputerów świata, czyli tzw. superkomputer, będzie mógł sfinansować dwuletnie badania naukowców, zajmujących się rozwojem algorytmów, które zostaną przystosowane do najnowocześniejszych technologii komputerowych. Narodowe Centrum Technologiczne IT4Innovations zostało uruchomione latem ubiegłego roku na terenie Uniwersytetu Technicznego w Ostrawie. Centrum pełni funkcję centrum badań naukowych, posiadając na stanie między innymi bardzo wysokiej wydajności superkomputer zaliczany do 100 najpotężniejszych superkomputerów na świecie. – Kilka miesięcy temu zainstalowaliśmy nasz główny system komputerowy: superkomputer o nazwie Salomon. Jest to najnowocześniejszy klaster komputerowy w Europie – wyjaśnił kierownik naukowy IT4, Vít Vondrák. Wyjaśniając praktyczne zastosowanie wyników badań w ramach grantu, dodał: – Chcemy wesprzeć i pomóc z aplikacjami przede wszystkim małym i średnim przedsiębiorstwom, ale z naszych badań skorzystają wszyscy użytkownicy oprogramowania Elmer i OpenFOAM – powiedział. (ep)

REKLAMA

DO WYNAJĘCIA

- wyremontowane biura z internetem
- magazyny wewnętrzne i zewnętrzne w ogrodzonych obiektach z monitoringiem, Cz. Cieszyn, ul. Rybářská 411

Info: bohemiacoal@bohemiacoal.cz

GL613

POGODA

sobota



dzień: 13 do 15 °C
noc: 12 do 11 °C
wiatr: 3-5 m/s

niedziela
poniedziałek



dzień: 12 do 14 °C
noc: 11 do 9 °C
wiatr: 3-6 m/s

REKLAMA

święto św. Marcina
pobyt na dwie noce
Pensjonat Owieczka w Nydku
Pobyt dla 2 osób w cenie 4 150 Kč
Wykorzystaj swój BENE-FIT
e-mail: recepce@penzionovecka.cz
www.penzionovecka.cz

GL-027



KRÓTKO

ZBIORĄ ODPADY

KOSZARZYSKA (kor) – Mieszkańcy wioski będą mogli się po jesiennych porządkach wkrótce pozbyć niebezpiecznych i wielkogabarytowych odpadów. Władze gminy przygotowują specjalne duże kontenery na piątek 2 października i przez cały dzień będzie można do pojemników wrzucać stary sprzęt elektroniczny, komputerowy, niewykorzystane puszkę z farbami i innymi chemikaliami lub zużyte baterie. Pojemniki będą dostępne w osadach: Rzepowice, Gróniczek, Mysłyrz, Wodarna i w centrum wioski.

* * *

ROZSZERZĄ
DROGĘ

LIGOTKA KAMERALNA (kor)

– Gmina będzie mogła poszerzyć aż o pół metra wąską gminną drogę prowadzącą do sauny. Wzdłuż drogi zostanie też wybudowana ściana oporowa i kilka miejsc, w których łatwiej się będzie wyminąć jadącym z dwóch stron samochodom. Przedsięwzięcie zostanie zrealizowane w ramach ponadgranicznego projektu „Droga was tam przyprowadzi”, który wioska przygotowała wspólnie ze słowacką gminą Staszów.

* * *

GIMNAZJUM
MA HAŁĘ

KARWINA (ep)

– Karwińskie gimnazjum po latach doczekało się nowoczesnej hali sportowej. Na miejscu dawnej przybudówki, która od lat spędzała sen z powiek pracownikom sanepidu, stanęła sala gimnastyczna z prawdziwego zdarzenia. W nowym obiekcie oprócz nowoczesnej sali gimnastycznej i wyposażenia sportowego znalazły się też szatnia oraz pomieszczenia lekcyjne. Gimnazjaliści zaczęli korzystać z nowej hali w najbliższych tygodniach. Inwestorem budowy nowego obiektu był Urząd Wojewódzki, który wydał na halę około 50 mln koron.

* * *

RETRO JAZDA

OSTRAWA (ep) – Po ostrawskich torach tramwajowych jeździć będą dziś zabytkowe tramwaje. Dla wszystkich chętnych przejazdki starymi tramwajami zorganizowało Przedsiębiorstwo Przewozowe Ostrawa we współpracy z Klubem Przyjaciół MHD. Tym razem trasa prowadzi od dworca głównego przez przystanki: Muglinovská, Kopalnia Jindřich, Elektra, Hala Wystawowa i z powrotem. Dorośli zapłacą za bilet na ten wyjątkowy środek transportu 30 koron, dzieci do lat 15 – o połowę mniej.

* * *

NAJTANIEJ
W KARWIŃSKIM

REGION (ep) – Mieszkańcy powiatu karwińskiego mogą się pochwalić najniższymi kosztami utrzymania w całej Republice Czeskiej. Taką teorię wysunęło czasopismo „Ekonom”, które przeprowadziło badania we wszystkich powiatach kraju. Jak podaje gazeta, na niskie koszty utrzymania w tym regionie przekładają się przede wszystkim niskie czynsze i ceny mieszkań. Do jednych z najdroższych rejonów należy natomiast niedaleka Ostrawa.

Plac na urodziny

Wierni ze zboru Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. w Nawisiu obchodzą w tym roku dwa ważne jubileusze. 115-lecie obchodzą polski chór kościelny, nawisianie przypominają też sobie 230. rocznicę wyodrębnienia się spod zboru bystrzyckiego. Urodziny własnego kościoła wierni będą świętować dopiero w przyszłym roku. Na razie ruszył długo oczekiwany remont placu kościelnego.

– Przez jakiś czas nie mogliśmy u siebie inwestować, bo budowaliśmy kościół w Piosku i tamtejszy zbor właściwie dopiero w przyszłym roku uzyska samodzielność, do tej pory nadal podlega administracyjnie zborowi nawiejskiemu. To właśnie do Piosku kierowaliśmy swoje siły i pieniądze – wyjaśnia pastor Jan Fojcik.

Od razu jednak, kiedy wybudowano kościół w Piosku, nawisianie zaczęli inwestować u siebie. Przede wszystkim ocieplono budynek plebanii, odnowiono elewację i całe pierwsze piętro obiektu, wymieniono okna i wybudowano nowe toalety bez barier. W kościele natomiast przeprowadzono za około milion koron remont kapitalny organów oraz chóru. Przed rokiem zaś zaczęto szykować się do remontu placu kościelnego, odnowiono hydroizolację i kanalizację wokół świątyni.

– Same prace na placu po rocznych przygotowaniach ruszyły pod koniec sierpnia. Zaczęliśmy wyrównywać plac, później położymy na nim nowy bruk, który już zmagazynowaliśmy przy budynku dawnej przykościelnej szkoły. Odnowiliśmy przy tej okazji także oświetlenie wokół kościoła. Projekt powinien zostać sfinalizowany do połowy października – zapewnia pastor Fojcik. Dodaje, że koszty całego przedsię-



Fot. JACEK SIKORA

– Nasz plac kościelny zmienia się w plac budowy – mówi pastor nawiejskiego zboru SKEAW, Jan Fojcik.

wzięcia, wraz z faza przygotowawczą, oszacowano na około 4 mln koron. Inwestycja pochłonie jednak chyba mniej pieniędzy, bo sporo prac w czynnie społecznym wykonali sami parafianie lub ich firmy. Większość kosztów pokrytych zostanie z kasy zborowej, ale pomogła też zborowi

dotacja z gminy w wysokości około 500 tys. koron.

Wspomniane uroczystości 115. rocznicy założenia przy nawiejskim zborze SKEAW polskiego chóru kościelnego odbędą się w niedzielę 4 października. Rozpocznie je o godz. 9.00 uroczyste nabożeństwo.

Po wspólnym obiedzie chórzycy, wierni i goście urodzinowego spotkania przeniosą się do nawiejskiego Domu PZKO im. Jury spod Grónia, gdzie odbędą się Dożynki Zborowe. Natomiast na obchody 225. rocznicy poświęcenia kościoła będzie trzeba poczekać do sierpnia 2016 roku. (kor)

Będą oszczędności

Milikowianie będą mogli zaoszczędzić aż 70 proc. opłat za odpady komunalne. W wiosce rozpoczyna się realizacja pilotażowego projektu spółki Nehlsen. Pod skrótem ISNO kryje się tak zwane inteligentne gospodarowanie odpadami. Mieszkańcy Milikowa, którzy w prawidłowy sposób będą segregowali odpady, nie będą uiszczali pełnej opłaty za ich wywożenie. Zapłacą tylko za to, czego nie da się wysegregować. System polega na dokładnych elektronicznych pomiarach objętości poszczególnych składników odpadu

w pojemnikach czy workach. – Region trzyniecki i jabłonkowski od lat należą w województwie morawośląskim do regionów najstarszej segregacji odpadów. Dlatego w porozumieniu z samorządem Milikowa postanowiliśmy wprowadzić system, który pozwoli mieszkańcom zaoszczędzić nawet 70 proc. opłat – powiedział Tomáš Sabovčík ze spółki Nehlsen Trzyniec. W Milikowie roczna opłata wynosi 455 koron od osoby, rodzina czteroosobowa mogłaby więc zaoszczędzić ponad 1,2 tys. koron. (dc)

»Czerwone maki« w polskich rękach

Polska stała się właścicielem praw autorskich do melodii legendarnej pieśni „Czerwone maki na Monte Cassino”. – To symboliczny dzień, kiedy prawa do melodii tak szczególnej pieśni trafiają w najlepsze ręce – powiedział Grzegorz Schetyna, minister spraw zagranicznych RP.

Pieśń „Czerwone maki” powstała podczas słynnej bitwy o Monte Cassino w czasie II wojny światowej, na krótko przed zdobyciem przez Polaków klasztoru na szczycie góry, obsadzonego przez Niemców. Tekst napisał Feliks Konarski, a muzykę – Alfred Schuetz. Po wojnie Schuetz osiadł w Brazylii, potem jednak przeniósł się do Monachium, gdzie zmarł w 1999 r. nie pozostawiając spadkobierców, dlatego po śmierci jego żony w 2004 r., zgodnie z niemieckimi regulacjami spadkowymi, prawa autorskie do stworzonej przez niego muzyki przypadły Wolnemu Państwu Bawarii.

Sytuacja taka trwała do września,

kiedy na mocy porozumienia podpisanego w tej sprawie w Monachium, władze niemieckiego landu przekazały je Polsce. Porozumienie podpisał wiceminister spraw zagranicznych Artur Nowak-Far i sekretarz stanu w bawarskim Ministerstwie Finansów, Rozwoju Regionalnego i Ojczyzny Albert Fueracker. W uroczystości uczestniczył konsul generalny RP w stolicy Bawarii, Andrzej Osiak. Fueracker powiedział, że „Bawaria chętnie wychodzi naprzeciw prośbie Polski w tej sprawie”. Z kolei polski wiceminister spraw zagranicznych podkreślił, że „ten gest jest istotny, bo pieśń stanowi szczególne dobro kultury i ma dla Polaków zarówno historyczne, jak i emocjonalne znaczenie”.

W tym tygodniu szef MSZ Grzegorz Schetyna przekazał dokument porozumienia z niemieckim landem minister kultury i dziedzictwa narodowego prof. Małgorzacie Omil-Nowskiej. (wik)

Gdzie sięgała korupcja?

Miasto Ostrawa wyda ok. 9 mln koron na audyt w dziewięciu miejskich spółkach handlowych oraz w Szpitalu Miejskim. Spółka EY, która wygrała przetarg, dogłębnie zbada gospodarowanie wybranych podmiotów w latach 2011-2013, w przypadku szpitala również ubiegłoroczne.

– Przedział czasu i wybór spółek jest m.in. reakcją na różne podejrzenia o korupcję w związku z roztrząsaną w mediach aferą wokół Dédica – przyznał prezydent miasta, Tomáš Macura. Martin Dedic, lobbysta związany z socjaldemokracją, miał w przeszłości – jak ustaliła policja – duży wpływ na zamówienia

publiczne oraz zarządzanie spółkami miejskimi, szczególnie szpitalem i przedsiębiorstwem komunikacji miejskiej.

Audyt rozpocznie się w przyszłym tygodniu i potrwa sześć miesięcy. Kontrolerzy będą sprawdzali, oprócz wyżej wymienionych organizacji, również Arenę Witkowiec, domy kultury czy przedsiębiorstwo zarządzające bazą sportowo-rekreacyjną. Władze miasta apelują, by osoby, które posiadają informacje o działaniach korupcyjnych w kontrolowanych organizacjach, przekazały je telefonicznie lub pod adres mailowy podany na stronie internetowej miasta. (dc)

Oszukują... »na szambo«

Także w Czeskim Cieszynie pojawili się oszuści, którzy próbują wyłudzić od starszych mieszkańców pieniądze. Jak mówi dyrektor Straży Miejskiej, Piotr Chroboczek, nową metodę można by nazwać... „na szambo”.

– Już pod koniec ubiegłego roku pojawili się w Czeskim Cieszynie oszuści poruszający się po mieście samochodem wykorzystywanym do czyszczenia sieci wodociągowej i kanalizacyjnej i przedstawiający się jako pracownicy pogotowia wodociągowego. Przyjeżdżali do jakiejś posesji, oznajmiali jej właścicielom, że pojawiły się kłopoty z niedrożnością kanalizacji i trzeba było wyczyścić rury. Przez jakiś czas był spokój, ostatnio znowu jednak zgłoszono nam podobne przypadki. Oszuści żądali na przykład zapłaty

za opróżnione podobno szambo – wyjaśnia Chroboczek.

Straż Miejska wydała w tym tygodniu specjalne ostrzeżenie, które powinno trafić do wszystkich cieszyńskich mieszkańców. Strażnicy wspólnie z przedstawicielami Morawośląskich Wodociągów i Kanalizacji (SMVak) apelują, by cieszyńscy mieszkańcy nie ufali osobom obcym, nie wpuszczali ich do mieszkania lub na teren swojej posesji. Podkreślają, by od każdego zażądać okazania legitymacji służbowej, albo wprost zadzwonić do firmy lub instytucji, którą dana osoba ma reprezentować. W przypadku jakiegokolwiek podejrzenia, że mamy do czynienia z oszustem, należy też zadzwonić do Straży Miejskiej lub na posterunek Policji RC. (kor)

Nadchodzi Babie Lato Filmowe

Niecałe dwa tygodnie dzieli nas od kolejnego Babiego Lata Filmowego. 23. edycja tego festiwalu rozpocznie się w środę, 7 października wieczornym wernisażem wystawy obrazów Jana Rusnoka w foyer kina w Bystrzycy. – Tego samego dnia pokażemy bodaj największy hit ostatniego filmowego sezonu nad Wisłą, czyli obraz „Bogowie” – opowiadający o kardiochirurgu Zbigniewie Relidzie i okolicznościach, w jakich przeprowadził on pierwszą w Polsce udaną transplantację serca w 1985 r. – mówi Tadeusz Wantuła, dyrektor festiwalu.

Film „Bogowie” organizatorzy festiwalu pokazali już rok temu. Wówczas miał on w Bystrzycy światową prapremierę. – Teraz dajemy naszym widzom drugą szansę na spotkanie z tym wybitnym obrazem – stwierdza Wantuła.

Po raz drugi z rzędu festiwalowym centrum będzie klimatyczne kino w Bystrzycy. Jak zwykle też niektóre z filmów – adresowane głównie do uczniów i studentów – wyświetlone zostaną w trzynieckim kinie Kosmos. Zgodnie z tradycją festiwal podzielony zostanie też na kilka części. Odbędzie się konkurs „Złoty Debiut”, w którym prezentowane są polskie, czeskie i słowackie filmy ostatniego sezonu. Będą Hity Sezonu, w programie nie zabraknie także retrospekcji, czyli filmów powtórkowych.

– W tym roku rozszerzamy jednak ofertę i obok tych trzech podstawowych bloków tematycznych zaprezentujemy również filmy muzyczne. Nie chodzi przy tym o musicale, ale o filmy, w których muzyka jest ważnym elementem – przyznaje Wantuła.

Do zobaczenia będą więc filmy z muzyką czeskiego Pražského výběru czy słowackiego Elánu. Wyświetlony zostanie słynny film „Skazany na bluesa”, opowiadający historię Ryszarda Riedla – lidera grupy Dżem oraz obraz „Jesteś Bogiem”, oparty na historii polskiej grupy hip-hopowej Paktofonika.

– Te filmy nie należą do optymistycznych, ale są ważne, dlatego chcemy, by zaistniały także u nas. Oba obejrzą – trochę ku przestrodze – m.in. nasi gimnazjaliści.

Festiwalowa publiczność obejrzy również komedię „Być jak Kazimierz Deyna”, piękny obraz „Pani z przedszkola” czy doskonały „Carte Blanche” opowiadający o tracącym wzrok nauczycielu, z wielką rolą Andrzeja Chyry. Uwagę widzów przykuje zapewne także nagrodzony na festiwalu w Gdyni film „Body/Ciało” w reżyserii Małgorzaty Szumowskiej.

– Bardzo ciekawie zapowiada się również konkurs debiutów, w którym pokażemy aż 12 filmów. To najwięcej w historii, mimo że zrobiliśmy dużą selekcję – mówi Wantuła i dodaje, że w konkursowej dwunastce znalazło się pięć filmów polskich. – To różnorodne obrazy, od rozliczeniowego „Sprawiedliwego”, który porusza relacje polsko-żydowskie, przez komedię absurdu „Kebab i horoskop”, po bardzo osobisty „Piąte. Nie odchodź”. Najsilniejszy z tych filmów to jednak „Żyć nie umierać” ze wspaniałą kreacją Tomasza Kota, który gra także w „Skazanym na bluesa” i „Bogach” – mówi Wantuła.

Festiwalowe kontrowersje może także wywołać obraz „Między nami dobrze jest”. To film nakręcony w oparciu o spektakl napisany na podstawie prozy Doroty Masłowskiej, współczesnej polskiej pisarki młodego pokolenia. – „Między nami dobrze jest” szokuje formą. Moim zdaniem za kilka lat stanie się kultowym, podobnie jak miało to kiedyś miejsce w przypadku „Rejsu” – przekonuje Wantuła.

Festiwalowa publiczność nie będzie jednak żyła wyłącznie filmowymi projekcjami. Obok wystawy obrazów Jana Rusnoka w ramach Ba-



23 **babielatofilmowe**
filmovébabiléto

KLUB KULTURY
WWW.KLUBKULTURY.PL

BYSTRYCE • BYSTRZYCA 7-11. 10. 2015 • BABIELATOFILMOWE.PL • INFO@FILMOVEBABILETO.CZ

Fot. ARC

Festiwalowy plakat autorstwa Mariana Siedlaczka

biego Lata Filmowego odbędzie się bowiem recital Krystyny Kubisz-Skalickiej oraz koncert Piotra Bukartyka. Tradycją festiwalu jest również wyjazd wszystkich gości na Trójstyk w Herczawie, gdzie wzniesiony zostanie toast na trzy strony świata.

Obecność w Bystrzycy potwierdzili reżyserzy Grzegorz Jaroszuk i Maciej Migas, a także re-

żyserzy wszystkich czeskich filmów konkursu debiutów. Organizatorzy festiwalu spodziewają się ponadto Aleny Mihulovej, która na tegorocznym festiwalu w Karlowych Warach zdobyła nagrodę dla najlepszej aktorki.

Szczegółowy program tegorocznego Babiego Lata Filmowego zaprezentujemy na naszych łamach za tydzień. **WITOLD KOZDŃ**



WYDANO NAD WISŁĄ

Stońce przeszło przez punkt Wagi. Od kilku dni rządzi niepodzielnie jesień. Dzień staje się coraz krótszy, dnie i noce coraz zimniejsze. To idealna okazja, żeby wygodnie usiąść w fotelu i sięgnąć po książkę. Polecamy kolejne nowości polskich wydawnictw.

GAYLE FORMAN

Ten jeden rok

Nasza Księgarnia

Pamiętacie jeszcze „Ten jeden dzień”, w którym Amerykanka Allyson „Lulu” poznaje w Europie Holendra Willema i razem spędzają romantyczny dzień i noc w Paryżu. Więcej

nie jest im dane, bo chłopak znika w tajemniczych okolicznościach, a 24 godziny dla „Lulu” rociągną się do całego roku, w którym będzie próbowała odnaleźć ukochanego. W końcu ta sztuka jej się powiedzie. Jeżeli ktoś liczy, że „Ten jeden rok” – kontynuacja bestsellerowego „Tego jednego dnia” – będzie opowieścią „żyli długo i szczęśliwie...” poczuje się trochę zawiedziony. Wciąż więcej więc będzie bowiem o szukaniu miłości. Gayle Forman tym razem całą swoją uwagę skupia na Willemie i jego drodze do Amerykanki poznanej na Starym Kontynencie. Jak się okaże, wcale nie porzucił ukochanej, jak wynika to z pierwszej części, ale trafia do szpitala z poważnym urazem głowy („Czarne włosy. Delikatny oddech. Drgające uczucie, że zostawiłem gdzieś coś cennego. (...) Ktoś na mnie czeka. Nie wiem kto, ale wiem, że to prawda. – Kto na ciebie czeka? – pyta doktor. – Nie pamiętam – odpowiadam”). Kiedy już odzyskuje świadomość, sam zaczyna rozpaczliwie poszukiwania ukochanej. Dla Forman nie ma granic, a jedno wydarzenie może odmienić na zawsze nasze życie. W jeden dzień może zmienić się tak wiele, nawet wszystko, a potem będziemy potrzebować roku, żeby móc znów spędzić ze sobą co najmniej jeden dzień.

Nie dziwię się, że książki Gayle Forman sprzedają się w setkach ty-

się egzemplarzy na całym świecie. O wielkich sprawach pisze prostym językiem, stale trzymając czytelnika w przekonaniu, że w każdej chwili może wydarzyć się coś, co zmieni nasze życie o 180 stopni. Niby banalne, ale jakże wielu z nas o tym zapomina na co dzień w tym zwariowanym świecie.

* * *

IWONA BANACH

Kłątwa utopców

Nasza Księgarnia

Polska prowincja w ostatnich latach została tak dogłębnie opisana w polskiej literaturze, że

mogłoby się wydawać, iż powoli zaczyna brakować motywów i krajobrazów. Nic bardziej błędnego – Iwona Banach, laureatka konkursu literackiego Wydawnictwa Nasza Księgarnia, która w książce „Lokator do wynajęcia” opisała wszystkie zalety i wady (głównie te ostatnie) mieszkańców Podhala, tym razem ostro zabrała się za Roztocze, urokliwy region na wschodzie Polski. Reklamą do sięgnięcia po książkę niech będą słowa wiersza, który pojawia się w książce: „Pójdź nad Tanew głęboką nocą, Tanew, co skradła księżycy blask. Gdzie na dnie w wodzie jasno migoce, ta najszczęśliwsza ze wszystkich gwiazd”.

Dagmara przyjeżdża na Roztocze, żeby zaopiekować się dziadkiem. Niby prosta sprawa, która jednak dzięki Tytusowi Morawskiemu urasta do „mission impossible”. Nagromadzenie niecodziennych wydarzeń – to już tradycja o Iwony Banach – jest większe od liczby grzybów w beskidzkich lasach po ostatnich opadach deszczu, a prezentowany humor lekki, łatwy i przyjemny (pies zamiast psów, „ma pan coś naprzeciw?”, „czego chco?”). Zabawa jest więc murowana. Książka powinna spodobać się mieszkańcom Śląska Cieszyńskiego. Na roztoczańskich bagnach grasują bowiem tak dobrze nam znane utopce.

TOMASZ WOLFF



Zdjęcia: ARC



Kultura na rocznicę

Wyjątkowo dużo wydarzeń kulturalnych czeka w październiku na odwiedzających Bibliotekę Miejską w Trzyńcu. – Na październik przygotowaliśmy dla publiczności jeszcze bogatszą i bardziej różnorodną ofertę niż zwykle. Powód? Świętujemy pierwszy rok w nowej bibliotece. Poza tym włączyliśmy się do ogólnokrajowej inicjatywy Tydzień Bibliotek – wyjaśniła menedżerka trzynieckiej biblioteki, Regina Szpyrcová. Faktycznie, w bibliotecznych pomieszczeniach szykują się imprezy różnego rodzaju: literackie, muzyczne, plastyczne, filmowe oraz spotkania z ciekawymi osobami.

Już wkrótce ściany bibliotecznych pomieszczeń ozdobią obrazy, rzeźby czy fotografie. Od początku października będzie można zobaczyć m.in. wystawę fotografii dokumentujących pierwszy rok działania biblioteki w nowej siedzibie, wystawę obrazów młodej malarki Julii Polok z Bystrzycy czy rzeźb wybitnej polskiej artystki Agaty Agatowskiej. W planie jest też m.in. spotkanie z Zuzaną Skalelową, która przeżyła Holocaust, wykład wybitnej specjalistki z dziedziny fizjologii i biochemii – Heleny Illnerovej, pod tytułem „Nasz własny wewnętrzny czas” czy spotkanie z sommelierem połączone z degustacją win z całego świata. Będą też koncerty, spotkania podróżnicze, warsztaty rękodzieła i inne wydarzenia. Nie zabraknie stałej oferty – spotkań literackich, kółka czytelniczego dla dzieci i in. **(ep)**

Z PREZYDENTEM ZEMANEM O ROSOLE Z KURY, KWOTACH DLA UCHODźCÓW I DEZINFORMACJI

Są tylko głupie odpowiedzi...

Wyjątkową okazję zadania prezydentowi RC, Milošowi Zemanowi, pytania mieli w środę uczniowie obydwu czeskokocieszyńskich gimnazjów. Skorzystali z niej głównie polscy gimnazjaliści. To oni zdominowali dyskusję, która przez 45 minut toczyła się w sali Teatru Cieszyńskiego. Zeman – zgodnie ze złożoną obietnicą – odpowiedział na każde pytanie. Raz bardzo konkretnie, innym razem wymijająco, a jeszcze innym – w sposób typowy dla siebie – anegdotą.

Krótko po godz. 11.00 miejsca obok prezydenta zajęli za stołem z prawej strony dyrektor czeskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie, Tomáš Hudec, oraz hetman województwa morawsko-śląskiego, Miroslav Novák, z lewej zaś dyrektor Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego, Andrzej Bizoń. Ten ostatni przywitał prezydenta i obecnych na sali swoich wychowanków po polsku. – Myslę, że języki czeski i polski są na tyle bliskimi sobie językami, że rozumiemy jeden drugiego. Na przykład rozumiem każde słowo pana dyrektora – powiedział á propos możliwości posługiwania się językiem polskim również podczas dyskusji gość z Pragi. – Jak już nieraz zabrzmiało, nie ma głupich pytań, są tylko głupie odpowiedzi. Będę się cieszyć, jeżeli będziecie pytać o cokolwiek, a jeżeli nie będziecie czegoś wiedział, przyznam się do tego zamiast udawać, że jestem wszechwiedzący – przekonywał Zeman, po czym dorzucił po polsku „dziękuję bardzo”.

TROCĘ LUZU NA ROZGRZEWKĘ

Aby dodać młodzieży odwagi i rozładować dość oficjalny nastrój, prowadzący spotkanie dyrektor Hudec sam zadał pierwsze pytanie. Dotyczyło ono umiejętności kulinarnych prezydenta, a konkretnie recepty na wysmienity rosół, który prezydent gotuje już długie lata, a który podobno doprowadzał jego córkę do płaczu. Za szczegółowy opis następujących po sobie czynności – od przygotowania garnka, przez włożenie do niego kurczaka, aż po dodanie wręcz zabójczej mieszanki przypraw – czosnku, tymianku, majeranku, ziela angielskiego, liścia laurowego i papryki, Zeman zebrał burzliwe owacje potęgowane salwami śmiechu.

Inne pytanie z serii tych na luzie, zadał Marek z Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego. Interesowało go, czy prezydent rzeczywiście grywa szachy sam z sobą. Zeman to potwierdził. – Wynika to stąd, że nie mam godnego siebie rywala. A w związku z tym, że ludzki mózg ma dwie hemisfery, to lewa hemisfera gra białymi figurkami, zaś prawa czarnymi – zdradził swój niezawodny sposób na szachy w pojedynkę.



Prezydent Miloš Zeman (w środku) w otoczeniu hetmana województwa morawsko-śląskiego, Miroslava Nováka (z lewej) i dyrektora Gimnazjum Polskiego im. Juliusza Słowackiego – Andrzeja Bizonia.

TEMAT TRUDNY: UCHODźCY

Gimnazjaliści nie przyszli jednak do teatru po to, żeby się bawić. Świadomi tego, że są uczestnikami dyskusji z prezydentem kraju, a nie ze skądinąd utalentowanym komikiem, kierowali do gościa z Pragi pytania trudne i poważne. Jako pierwsza pytała o dopuszczalność zamknięcia granic ze względu na migrantów uczennica czeskiego gimnazjum, Miša. Jak wyjaśnił prezydent, protokół z Szengen pozwala na zamknięcie granic nawet w takich sytuacjach, jak Mistrzostwa Europy i to nawet na okres sześciu miesięcy. O złamaniu umów w przypadku ewentualnego zamknięcia granic nie byłoby więc mowy. – Ja sam jednak opowiadam się za tym, żeby granice były zamknięte z wykorzystaniem armii, a nie przez budowę ogrodzenia, które później trzeba znowu burzyć, a to jest nieefektywne – odniósł się m.in. do ogrodzenia oddzielającego Serbię od Węgier.

Kolejne polityczne pytanie należało do Adama, ucznia „Gimpla”. Pytał prezydenta o jego pogląd na

zasadność trwania w strukturach Unii Europejskiej. – Jestem za pozostaniem w Unii pod warunkiem, że Unia nie będzie zajmować się bzdetami, które powinny leżeć w gestii państw narodowych i ich rządów. Do takich bzdetów zaliczam kwoty dla rozmieszczenia uchodźców w poszczególnych krajach członkowskich – powiedział prezydent, wrzucając ten problem do jednego worka z dyrektywą europejską odnośnie zużycia wody w toalecie oraz rozmiarów cyrkowego szapito. – Jeżeli Unia Europejska przestanie zajmować się takimi szczegółami, a w zamian za to skupi się na kwestiach strategicznych, jak wspólna polityka zagraniczna, wspólna polityka obronna łącznie z ochroną granic wewnętrznych, co na razie się nie udaje, wtedy, myślę, że w Unii Europejskiej powinniśmy pozostać – stwierdził.

Do tej wypowiedzi nawiązał później również inny polski gimnazjalista, Mateusz. Interesowało go, jakie prezydent proponuje inne rozwiązanie, skoro kwoty dla uchodźców nazywa głupotą. Według Zemana jest nim, zgodnie z założeniami układu dublińskiego, oddalenie uchodźcy do pierwszego bezpiecznego kraju, z którego wkroczył na terytorium Republiki Czeskiej. Jak zaznaczył jednak, za bezpieczny kraj można uważać nie tylko kraj członkowski Unii, ale też np. Serbię czy pozostałe kraje na zachodzie Bałkanów. Jednym słowem, każdy kraj, w którym nie szaleje wojna domowa. Chodzi np. o Irak, Syrię czy Libię.

Polscy uczniowie nie dawali jednak za wygraną. Po pytaniu, które zadał ich czeski kolega odnośnie stojącej od kilku lat martwym punkcie budowy nowej sali gimnastycznej w czeskim gimnazjum, wrócili ponownie do gorącego tematu uchodźstwa. Wojciech, który jako następny zgłosił się po mikrofon, uznał bowiem odsyłanie uchodźców do sąsiadów

za asekurancję. Zeman, powołując się na dostępne statystyki, stwierdził jednak, że większość uchodźców to migracja ekonomiczna, niekoniecznie zresztą wywodząca się z krajów konfliktu zbrojnego, szukająca łatwego życia. – Ci uchodźcy chcą dostać się do Niemiec i Szwecji, ponieważ w tych krajach są stosunkowo wysokie świadczenia socjalne. Wówczas nasuwa się pytanie, czy naprawdę chodzi im o to, żeby znaleźć pracę, czy żeby żyć na państwowym garnuszku? – zastanawiał się Zeman. Przy okazji nie zapomniał podkreślić, że w naszym kraju już teraz żyje mniejszość narodowa, której cała jedna generacja nie jest przyzwyczajona pracować. – Przygarniając takich uchodźców, tę grupę jeszcze byśmy powiększyli – przekonywał.

Z ROSJĄ TAK CZY NIE?

Zeman w swojej odpowiedzi w nijaki sposób nie odniósł się jednak do problematyki uchodźstwa politycznego. Jeszcze bardziej wymijająco potraktował wątpliwości czeskiego gimnazjalisty odnośnie wizyty w Azerbejdżanie. – Czy nie przeszkadza panu, że tamtejszy reżim oparty jest na korupcji? – pytał uczeń. – Jestem z wizytą w regionie, którym jeszcze do niedawna rządził i de facto jeszcze rządzi Zdeněk Bakala. Ma pan wrażenie, że Azerbejdżan to jedyny kraj, w którym panuje korupcja? – próbował obrócić pytanie w żart Zeman, zapominając jednak dodać, że ów skorumpowany region jest częścią kraju, którego sam jest prezydentem.

Na tapetę poszły też stosunki z Rosją. O pluse i minusy relacji RC z tym krajem pytał gimnazjalista Mateusz. – Zakładając, że konflikt na wschodzie Ukrainy dobiega końca i że został zawarty rozejm, a umowa z Mińska w ogóle nie porusza sprawy Krymu, jest bardzo prawdopodobne, że wcześniej czy później zostaną zniesione sankcje wobec Rosji. Ro-

sja ponownie stanie się dla naszych przedsiębiorstw interesującym rynkiem, ciekawym partnerem handlowym oraz dostawcą surowców naturalnych – przekonywał prezydent. Z drugiej strony zauważył jednak, że gospodarka rosyjska znajduje się obecnie w tarapatkach, które są spowodowane bardziej niż sankcjami ekonomicznymi, dramatyczną obniżką cen ropy. Ropa i gaz należą zaś do najbardziej eksportowanych przez Rosję surowców. – My jesteśmy ich importerami. Nam to nie przeszkadza. Mało tego, życzymy sobie, co zresztą powiedziałem prezydentom Rosji i Azerbejdżanu, żeby te ceny pozostały na takim poziomie możliwie jak najdłużej – dodał.

NAJLEPSZY SKANDYNAWSKI MODEL

Młodzież uczestnicząca w dyskusji z prezydentem miała możliwość nie tylko konfrontacji własnych zapatrywań z jego poglądami, ale też np. w związku z pytaniem o rejestry elektroniczne utargów poznania tzw. Prawa Zemana, które mówi, że każdy nowy system komputerowy jest droższy, wolniejszy i bardziej usterkowy niż system poprzedni. Dyskusja stoczyła się również na ulubiony temat prezydenta, jakim jest dezinformacja w mediach. Na czym ona polega, pokazał na przykładzie starego kawału z czasów komuny opowiadającego o tym, jak prezydenci Kennedy i Chruszczow ścigali się w biegu, którego pomysły dla Amerykanina wynik dziennik „Rudé právo” opisał w następujący sposób: Chruszczow zajął wspaniałe drugie miejsce, podczas gdy Kennedy był przedostatni.

Spotkanie z młodzieżą gimnazjalną Zeman zakończył dawno zapomnianą już anegdotą, tym razem osadzoną w piekielnej scenarii, z udziałem swojej osoby i Václava Klause. Wcześniej jednak odpowiedział jeszcze na ostatnie pytanie zadane niejako w imieniu wszystkich siedzących na widowni młodych ludzi przez dyrektora czeskiego gimnazjum. – Co mają robić, żeby żyło im się w przyszłości jak najlepiej? – pytał Hudec prezydenta-prognostyka. – Moja wizja to wizja skandynawskiego modelu państwa socjalnego. Kraje skandynawskie są we wszystkich wskaźnikach, począwszy od konkurencyjności aż po prawdopodobieństwo dożycia wysokiego wieku, na pierwszym miejscu zarówno w europejskich, jak i światowych rankingach. Uważam więc, że zamiast szukania własnej typowo czeskiej lub polskiej drogi powinniśmy wybrać ten model europejski, który sprawdził się nawet w sytuacjach kryzysowych. Chodzi o model oparty na progresywnym opodatkowaniu, największych podatkach w Europie, czyli w swojej praktyce przeciwstawiający się teorii neoliberalnej, która mówi, że im niższe podatki, tym lepiej. Życzyłbym sobie, żeby chociaż w ciągu życia jednego pokolenia Republika Czeska zbliżyła się do tego modelu – powiedział Miloš Zeman.

BEATA SCHÖNWALD



Pytania zadawali uczniowie obu gimnazjów.

Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI



Odklej nos od szyby...

– Ludmiłko! Ludmiłko! Wiesz, co się stało!?! – krzychał Głosik, wbiegając do domu. Ludmiłka nie wiedziała, przypuszczała jednak, że chodzi o jakąś wielką tragedię. – Tragedia! Okropna tragedia! – potwierdził jej przypuszczenia Głosik. – Lato na dobre się skończyło! Przyszła JE-SIEN! – wykrzyknął. – Teraz już nie pobawimy się na dworze, nie wykapiemy w rzece, nie poopalamy... Nic, tylko siedzieć w domu z nosem przyklejonym do szyby – zamartwiał się Głosik. – My to może jakoś znieśliemy, ale biedne dzieci... One w dodatku muszą chodzić do szkoły! – dodał. Ludmiłka zrezygnowała z przekonywania Głosika, że szkoła wcale nie jest taka zła, jak mu się wydaje, i że dzieci bardzo lubią do niej chodzić. Postanowiła jednak przekonać go, że jesienią wcale nie trzeba się nudzić. – Ubieraj się,

wychodzimy! – zakomenderowała. – Zwariowałaś? Jest wrzesień, w każdej chwili może spaść deszcz. I jest zimno, i nie świeci słońce, i... i w ogóle – marudził. W końcu jednak poddał się, na wypadek deszczu włożył gumiaki i kurtkę z kapturem i wyruszył z domu razem z Ludmiłką. – No to gdzie mnie zabierasz? – zapytał Głosik. – Do lasu – odpowiedziała Ludmiłka. – Do lasu? Uff... już się bałem, że do szkoły... Zaraz, zaraz, ale po co do lasu? Tam na pewno jest mokro i brzydko. W końcu jest jesień, przecież ci mówiłem – narzekał po drodze Głosik. W tym czasie skrzaty doszły już na miejsce. Głosik nadal wątpił, by jesienią było w lesie, na łące czy w parku coś ciekawego do zobaczenia i do zabawy. Jeśli wy też, tak samo jak nasze skrzaty, odkleicie nos od szyby i wyjdziecie z domu, przekonacie się,

że koniec lata i nadejście jesieni to w przyrodzie bardzo piękny okres. We wrześniu dojrzewają nasiona wielu drzew: buka, kasztanowca, dębu czy limby oraz owoce dzikich róż i jabłoni. Jarzębina wyróżnia się pięknymi pomarańczowo-czerwonymi owocami. Także wiele krzewów ma już dojrzałe owoce. Na leszczynie skrzętnie uwijają się wiewiórki i gromadzą zapasy na zimę. Drzewa zaczynają się już przygotowywać do zimowego spoczynku, zmieniając barwę liści. Wkrótce jednak w lesie coraz rzadziej usłyszeć można będzie śpiew ptaków, ponieważ wiele z nich odleci przed zimą do cieplejszych krajów. Ale jak wspaniale można bawić się jesienią, zbierając szyszki, kasztany, żołądźce, kolorowe liście, owoce jarzębiny i tworząc z nich ciekawe rzeczy lub wymyślając gry i zabawy!

KROPKA

Wrzesień w przedszkolu

Polskie Przedszkole w Lutyni Dolnej rozpoczęło nowy rok szkolny tradycyjnie 1 września. Odwiedziliśmy je trzy tygodnie później. Był piękny, słoneczny, wrześniowy dzień. Zarówno z dziećmi, jak i z nauczycielkami rozmawialiśmy więc w ogrodzie, gdzie przedszkolaki mają do dyspozycji takie atrakcje, jak piaskownica, ślizgawka czy drewniany domek. – Korzystamy z ładnej pogody, bawimy się w ogrodzie koło przedszkola, ale chodzimy też na nowy publiczny plac zabaw, który został wybudowany obok Domu Kultury w centrum gminy. Dzieci to lubią – przekonuje nauczycielka, Agnieszka Psota.

Jak dowiadujemy się od pani Agnieszki, podczas pierwszych tygodni w przedszkolu skupiono się na takich tematach, jak czystość, higiena osobista czy zdrowe odżywianie. W nawiązaniu do tego dzieci przygotowywały różne sałatki owocowe i koktajle, którymi potem wszyscy się częstowali. Druga nauczycielka dolnolutyńskich przedszkolaków, Daria Felendzer, informuje nas z kolei, co czeka dzieci w najbliższych dniach. – Planujemy ognisko na powitanie jesieni oraz imprezę inauguracyjną, której celem jest powitanie wśród nas nowych przedszkolaków. W tym roku jest ich czworo. Oficjalnie przyjmujemy ich do naszego grona 17 października. Z pozostałymi dziećmi już się znamy – mówi pani Daria. Dodaje, że dzieci, a jest ich w tym roku szkolnym dwudziestka, chętnie przychodzą do przedszkola. O tym, że czują się tutaj jak w domu, świadczy chociażby to, że nawet wśród maluchów nie było żadnych dłuższych płaczów.

W tym tygodniu dolnolutyńskie

przedszkole wkroczyło w nową porę roku – jesień. Jesienne tematy zdominują wkrótce zajęcia w przedszkolu i w ogrodzie. Podobnie będzie we

wszystkich tego typu placówkach na Zaolziu. Z któregoś z nich na pewno przyniesiemy jesienną relację.

(sch)



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Dolnolutyńskie przedszkolaki lubią się bawić w domku w ogrodzie.

ANKIETA

W ogrodzie koło Polskiego Przedszkola w Lutyni Dolnej zastaliśmy bawiące się przedszkolaki. Interesowało nas, co lubią robić w przedszkolu.

BASIA SZELIGA, 5 LAT



Lubię się bawić, rysować i wykonywać różne zadania, które zleca nam pani nauczycielka. Najbardziej lubię się bawić z dziewczynkami lalkami, klockami, a także w kuchni.

KAROLINKA LATOVÁ, 4 LATA



Wszystko lubię w przedszkolu robić, ale najbardziej lubię się bawić na podwórku. Kiedy jesteśmy w przedszkolu, lubię się bawić w sklep.

KAROLINKA ĆMIEL, 5 LAT



Zdjęcia: BEATA SCHÖNWALD

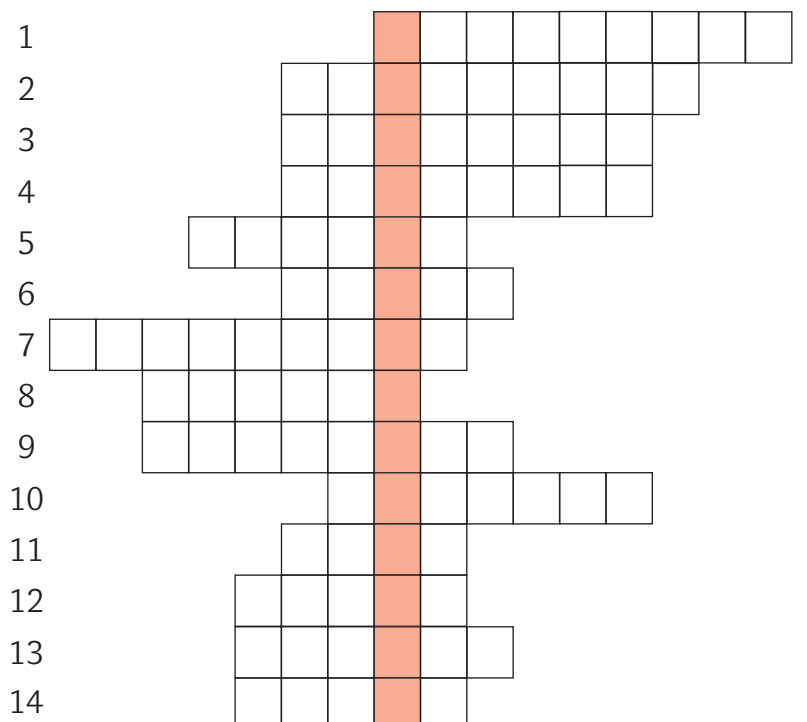
W przedszkolu lubię się bawić, głównie budować coś z klocków. Lubię bawić się sama. W przedszkolu podoba mi się też w kuchence.

W domu mam drewnianą kolejkę i lubię się nią bawić. W przedszkolu lubię biegać i jeździć autkami. (sch)

KRZYŻÓWKA

Zapraszamy do rozwiązywania naszej krzyżówki, w której tym razem znajdziecie zagadki na temat jesiennego przyrody. Na odpowiedzi czekamy do 6 października. Nagrodę książkową za rozwiązanie poprzedniej łamigłówki otrzymuje **Ewa Chłup** z PSP w Suchej Górnej.

1. Z owoców tego drzewa możesz zrobić piękne czerwone korale **2.** Rudy zwierzak z dużą kitą **3.** Z tym ptaszkiem musimy pożegnać się jesienią, by po zimie wrócił z ciepłych krajów, zwiastując wiosnę **4.** Możesz zobaczyć go, jak stuka dziobem w korę drzewa **5.** Mały ptaszek, który jesienią nie odlatuje do ciepłych krajów, ale zostaje u nas na zimę **6.** Mieszkanka warzywnika, z której wyczarowano dla Kopciuszka złotą karocę **7.** Na tym krzewie rosną orzechy laskowe **8.** Kiedy rosną – są zielone, kiedy spadają – żółte, brązowe lub czerwone **9.** Owoce dębu **10.** Rozłóż go, a ochroni cię przed deszczem **11.** Grzyb rosnący na drzewie **12.** Warzywo z grubym brzuszkiem i małym ogonkiem – wspaniałe na barszczyk **13.** Z tych małych, fioletowych owoców zrobisz pyszne powidła **14.** Mieszkaniec lasu – ma jedną nogę i kapelusz. (ep)



CENTRUM PEDAGOGICZNE DLA POLSKIEGO SZKOLNICTWA

Skupią się na wydawnictwach

Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie obchodzi w tym roku swoje 20-lecie. O jego przeszłości, a przede wszystkim o teraźniejszości i planach na przyszłość rozmawiamy z dyrektorką Martą Kmeť oraz wicedyrektorką Marcelą Siemińską.

Co należy do podstawowych zadań Centrum Pedagogicznego?

M.Kmeť: Pierwszym filarem naszej pracy jest wsparcie polskiego szkolnictwa mniejszościowego jako jedynej sieci szkół mniejszościowych w RC. Drugim filarem jest doskonalenie zawodowe nauczycieli, kolejnym konkursy i olimpiady dla dzieci, następnym

samego początku czyniła usilne starania, byśmy mogli przenieść się do Czeskiego Cieszyna. Cieszyn to centrum naszego regionu, nauczyciele z wszystkich stron mają blisko. Już w kwietniu mogliśmy się przeprowadzić do budynku, w którym jesteśmy do dziś. Wówczas był to internat szkoły rolniczej.

M. K.: Centrum powstało w od-

Za to należą się całemu zespołowi podziękowania.

M. S.: Pracownicy mogą się rozwijać i mają możliwość samorealizacji pod kierownictwem pani dyrektor.

Czym w tej chwili żyje Centrum Pedagogiczne?

M.K.: Mamy jubileuszowy rok, lecz bardziej niż na obchodach skupiliśmy się na działalności wydawniczej. Wszystko wskazuje na to, że również w dalszych latach pójdziemy tym tropem. W tym roku udało nam się odnowić zeszyty ćwiczeń do matematyki w klasie 6 i 7, wydaliśmy „Elementarz” dla klasy pierwszej z obudową w postaci zeszytów do pisania i pomocy metodycznej na tablicę interaktywną. Przygotowujemy się do wydawania nowych zeszytów ćwiczeń do nauki o kraju i nauki o przyrodzie dla klas 3-5. W ramach dużego projektu, który skończyliśmy w tym roku, wydaliśmy nietradycyjny podręcznik czesko-polskiej i polsko-czeskiej komunikacji. Tym razem wyszliśmy poza Euroregion Śląska Cieszyńskiego, w ciągu dwóch lat przejechaliśmy całe pogranicze czesko-polskie, które ma prawie 800 km. W różnych miejscach odbywały się warsztaty dla nauczycieli po obu stronach granicy. Wykorzystaliśmy nasze dwunastoletnie doświadczenia, to, co robiliśmy dotąd w naszym regionie. Na początku na całej długości granicy było ewidentne, że zainteresowanie Polaków Czechami jest o wiele większe niż zainteresowanie Czechów Polką. Ale w trakcie naszych spotkań bilans ten zaczął się wyrównywać, aż w końcu strona czeska zaczęła przejmować pałeczkę inicjatywy i nawiązywać kontakty z polskimi partnerami.

Prócz wydawania podręczników i pomocy metodycznych prowadzicie cały szereg innych działań.

M. K.: Naszym organem nadrzędnym jest Ministerstwo Szkolnictwa, a naszym bezpośrednim przełożonym wiceminister Jaroslav Fidrmuc, zarządzający Departamentem Edukacji. Ścisłe współpracujemy z ministerstwem, nasze kontakty są bardzo dobre. W ramach naszych działań realizujemy zadania resortowe ministerstwa. Do nich należało na przykład opracowanie podstawy programowej do języka polskie-

go. Dwa zespoły złożone z metodyków Centrum i doświadczonych nauczycieli naszych szkół przygotowały standardy języka polskiego, czyli to, co powinien znać uczeń w piątej czy w dziewiątej klasie szkoły podstawowej. Kolejnym zadaniem było przygotowanie polskiej wersji pisma comenia script. Reagujemy też

ra naszą działalność, a przede wszystkim „Wielkie Dyktando dla Zaolzia” organizowane od 2010 roku. Teraz przygotowujemy się do złożenia projektu flagowego w ramach dużego programu czesko-polskiego, gdzie szefem zespołu jest Uniwersytet Palackiego w Ołomuńcu. Przygotowujemy warsztaty dla studentów wyższych



Marta Kmeť



Marcela Siemińska

kształcenie ustawiczne, czyli działania skierowane do nauczycieli emerytów oraz rodziców. Realizujemy współpracę transgraniczną: czesko-polską i czesko-polsko-słowacką oraz współpracę europejską, gdzie staramy się nawiązywać kontakty z instytucjami z innych regionów w Europie.

Jakie były początki waszej placówki?

M. Siemińska: Pracuję w Centrum Pedagogicznym od samego początku, od lutego 1995 roku. Pierwszym pracownikiem była ówczesna pani dyrektor, Irena Kufa, ja przyszedłam jako druga. Moim zadaniem były (i są do dziś) sprawy finansowe. Dołączyła do nas Barbara Głębicka-Janas. Wówczas mieliśmy siedzibę w Karwinie, lecz pani dyrektor od

powiedzi na zapotrzebowanie społeczne po 1990, kiedy zlikwidowano istniejące dotąd placówki, takie jak Wojewódzki Zakład Pedagogiczny. Należą się podziękowania wszystkim tym, którzy przyczynili się do powstania Centrum.

Ilu pracowników dzisiaj zatrudnacie?

M. K.: W sumie mamy sześć etatów, choć współpracujemy ze stosunkowo szerokim gronem osób. Niektóre pracują tylko na część etatu, inne na różnego rodzaju umowy. To są na przykład trenerzy doskonalenia zawodowego, tłumacze, korektorzy.

Dobrze wam się razem pracuje?

M.K.: Mamy bardzo zgrany zespół, możemy polegać na sobie, potrafimy się nawzajem zastąpić.

Inspiracja dla uczniów i nauczycieli

Działalność Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego jest bardzo różnorodna. Osobną uwagę poświęcana jest m.in. językowi polskiemu, matematyce, wychowaniu przedszkolnemu i wczesnoszkolnemu. Pod skrzydłami Centrum pracują również redakcje czasopism dla dzieci. Oto przekrój pracy PCP.

WYCHOWANIE PRZEDSZKOLNE

Metodykiem ds. przedszkoli jest Ilona Hudeczek – doświadczona nauczycielka, kierowniczka polskiego przedszkola przy ul. Akacyjnej w Czeskim Cieszynie.

Do jej najważniejszych zadań

należy organizacja szkoleń i pozyskiwanie lektorów do ich realizacji, przygotowanie spotkań i zebrań metodycznych, współpraca z Czeską Inspekcją Szkolną i poradniami pedagogicznymi, uzupełnianie biblioteki pedagogicznej.

– Organizujemy szkolenia jednorazowe, ale też cykliczne – prowa-

dzone przez sprawdzonych lektorów, którzy regularnie nas odwiedzają. Do nich należy Beata Wapińska z Polski, która prowadzi szkolenia w zakresie taneczno-muzycznym. To samo dotyczy szkoleń z zakresu plastyki prowadzonych przez Martinę Řehovą. Lektorka jest osobą bardzo kreatywną, pracuje często z tanim i łatwo

NARODOWOŚCIOWEGO OBCHODZI JUBILEUSZ 20-LECIA

dostępnym materiałem przyrodniczym. To jest bardzo inspirujące dla nauczycielek. Poza tym realizujemy długoletnią „wycieczkę po Zaolziu” polegającą na tym, że zawsze raz na pół roku nauczycielki odwiedzają jedno z polskich przedszkoli, przyglądają się pracy swych koleżanek, dzielą się doświadczeniami – opowiada Ilona Hudeczek. Metodyczka wysoko ceni sobie również współpracę z placówkami przedszkolnymi w Polsce, dzięki której przedszkolanki z Zaolzia wiele mogą się nauczyć, a także pozyskać mnóstwo cennych materiałów do pracy z dziećmi.

NAUCZANIE POCZĄTKOWE

Metodyk ds. nauczania początkowego nie ma łatwego zadania. W centrum jego zainteresowania znajdują się bowiem wszystkie przedmioty, które są nauczane na pierwszym stopniu szkoły podstawowej. – Są to język polski, głównie w klasach od 1. do 3., matematyka oraz wychowanie. Co roku przygotowuję więc od 4 do 5 warsztatów z zakresu nauczania początkowego, a także z zakresu pedagogiki specjalnej. Nauczyciele znajdują bowiem u nas pomoc i radę również w tej materii. Ja osobiście nie jestem co prawda ekspertem w tej dziedzinie, niemniej potrafię doradzić, do kogo i z jakim problemem należy się zwrócić – wyjaśnia Renata Czader, która stanowisko metodyka Centrum Pedagogicznego objęła w 2007 roku.

W tej chwili do gorących tematów, którymi się zajmuje, należy wdrażanie do szkół matematyki metodą prof. Hejnego. – Metoda ta cieszy się wśród naszych pedagogów dużym powodzeniem. Na warsztaty, które organizowane są w tym zakresie, zawsze przyjeżdża wielu nauczycieli zarówno z naszych polskich szkół, jak i z czeskich oraz nauczyciele z Polski – mówi Czader. Pod kątem metody Hejnego przygotowane są również zeszyty ćwiczeń, które w ramach działalności Centrum tłumaczone są na język polski.

Z kolei takim przełomowym momentem w nauczaniu języka polskiego jest pismo comenia script. Część nauczycieli została już przeszkolona w tym zakresie. – Czasem spotykamy się z zarzutami, czemu komplikujemy sprawę i wymyślamy jakieś nowe pismo. Ja wtedy odpowiadam, że to dlatego, żeby również w polskich szkołach był wybór. Czy szkoły zdecydują się na comenię, czy nie, zależy od nich. Nie chcemy jednak dopuścić do tego, żeby ktoś mógł powiedzieć, „bo my tego w naszych polskich szkołach nie mamy” – przekonuje metodyczka. Co natomiast jest już wykorzystywane w pierwszych klasach polskich podstawówek na Zaolziu, to nowy elementarz, który został wprowadzony do szkół na początku września.

JĘZYK POLSKI

Pielęgnowanie języka polskiego wśród nauczycieli, dzieci i młodzieży to priorytet i główny cel pracy Barbary Kubiczek, metodyka ds. języka polskiego. – W mojej pracy pragnę zwrócić uwagę na to, jak ważna jest dbałość o nasz język i jak wiele powinien dla nas znaczyć. Język jest bowiem jak roślina. Jeśli się go zaniedbuje i nie pielęgnuje, ginie – przekonuje.

Kubiczek uważa, że rola współczesnego nauczyciela nie ogranicza się do nauczania dziecka danego

przedmiotu. Nauczyciel to również przewodnik ucznia i jego doradca. Dlatego Centrum Pedagogiczne proponuje pedagogom zajęcia prowadzone przez najlepszych polskich specjalistów i trenerów dotyczące dylematów etycznych w pracy nauczyciela, asertywności nauczyciela, indywidualizacji w nauczaniu, metod aktywizujących czy oceniania kształtującego w pracy szkoły. Z kolei w ramach Dnia Języka Ojczystego dział języka polskiego przygotowuje spotkania z wybitnymi językoznawcami i znawcami kultury polskiej, takimi jak prof. Jan Miodek, prof. Andrzej Markowski, prof. Jerzy Bralczyk, prof. Jan Malicki, prof. Karol Daniel Kadhubiec czy prof. Jadwiga Wronicz, organizuje też wyjazdy dla nauczycieli do Teatru Śląskiego im. S. Wyspiańskiego w Katowicach lub na seanse filmowe do kina „Helios” w Bielsku-Białej.

Zainteresowaniu młodzieży poprawną polszczyzną i jego ortografią służą konkursy organizowane przez metodyka ds. języka polskiego. Są to: „Mistrz Ortografii” dla uczniów klas 4-9 czy eliminacje Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego im. Wojciecha Korfańskiego dla uczniów szkół średnich. Natomiast do wszystkich Zaolziaków bez względu na wiek adresowany jest inny konkurs, Wielkie Dyktando dla Zaolzia.

– Do moich zadań należy również udział w projektach transgranicznych. Ostatnio na przykład koordynowałam projekt Akcent@com, którego celem była popularyzacja nauki języka sąsiada w polsko-czeskich regionach przygranicznych, a owocem – nietradycyjny podręcznik komunikacji czesko-polskiej i polsko-czeskiej – mówi Kubiczek, która jako metodyk Centrum niemal na co dzień współpracuje z ośrodkami metodycznymi i uczelniami w Polsce.

MATEMATYKA

Zaznajamianie nauczycieli matematyki z nowymi metodami pracy, prężne reagowanie na nowości w tej dziedzinie, działalność wydawnicza i translatorska oraz organizowanie konkursów matematycznych dla dzieci i młodzieży – to główne zadania, które leżą przed metodykiem ds. matematyki. Od sześciu lat jest nim Janina Wałach, która obecnie przekazuje pałeczkę swojej następczyni, Michaeli Raszka.



Barbara Kubiczek, metodyk ds. języka polskiego.

– Na bieżąco staramy się reagować na aktualne trendy w nauczaniu matematyki. Kiedy rozpoczynałam tu pracę przed sześcioma laty, taką aktualną sprawą była tablica interaktywna. Była już wtedy w każdej szkole, nie wszyscy nauczyciele umieli się jednak nią posługiwać. Zaczęliśmy więc szukać prelegentów, głównie z Polski, i organizować warsztaty dla nauczycieli. Potem pojawił się boom matematyki finansowej, teraz zaś staramy się reagować na fakt, że uczniowie, którzy uczyli się matematyki metodą prof. Hejnego, rozpoczynają naukę na drugim stopniu. Dlatego ubiegłoroczne warsztaty z zakresu matematyki dla drugiego stopnia zorganizowaliśmy właśnie na ten temat – relacjonuje Wałach. Niezależnie od warsztatów i seminariów fachowych sprawy dotyczące nauczania matematyki są poruszane na dorocznych spotkaniach metodycznych nauczycieli. Zwykle połączone są one z odwiedzinami którejsz ze szkół i lekcją otwartą matematyki.

Osobnym rozdziałem, który wymaga od metodyka wiele czasu i zaangażowania, są konkursy. I tak co roku Centrum Pedagogiczne organizuje dla uczniów polskich szkół podstawowych konkurs matematyczny „Pikomaty”, a także szkolne eliminacje organizowanej przez Czeskie Ministerstwo Szkolnictwa Olimpiady Matematycznej dla klas 5.-9. oraz powiatowe eliminacje dla las 5. Podobnie w gestii metodyka ds. matematyki leży organizacja szkolnych i powiatowych eliminacji Pitagoriady dla klas 5.-8.

oraz Międzynarodowego Konkursu Matematycznego Kanguru dla klas 2.-9. szkół podstawowych i szkół średnich w szkołach na Zaolziu.

Dział matematyki sporo uwagi poświęca również tłumaczeniom. Efektem tego są polsko-czeskie i czesko-polskie słowniczki pojęć matematycznych, fizycznych oraz podstawowych pojęć z zakresu matematyki finansowej. Zupełnie świeżą sprawą jest natomiast polska wersja nowych zeszytów ćwiczeń Kości do matematyki, z której od początku bieżącego roku szkolnego korzystają już uczniowie klas 6. i 7., a niebawem dołączą do nich również uczniowie klas. 8. i 9. Autorką tłumaczenia na język polski jest właśnie nowa metodyk Centrum Pedagogicznego, Michaela Raszka.

WYCHOWANIE MUZYCZNE

Wychowanie muzyczne to działka Leszka Kaliny. Funkcję metodyka ds. wychowania muzycznego objął siedemnaście lat temu. Odtąd służy pomocą szkołom i poszczególnym nauczycielom w tym wszystkim, co dotyczy spraw związanych z wychowaniem muzycznym. – Dawniej była to głównie pomoc w przygotowaniu nagrań. Teraz, kiedy dużo rzeczy można znaleźć w internecie, nauczyciele rzadziej zwracają się do mnie w tej sprawie – stwierdza Kalina, podkreślając, że Centrum Pedagogiczne dalej dysponuje dość obszernym archiwum nagrań, książek i podręczników z tematyką muzyczną. – Z tego

wszystkiego można korzystać – apeluje Kalina do nauczycieli.

Jednak tym, co pochłania najwięcej czasu i wysiłku metodyka ds. wychowania muzycznego, jest organizacja co dwa lata na zmianę eliminacji Festiwalu Piosenki Dziecięcej i Przeglądu Szkolnej Działalności Śpiewaczej oraz co roku Przeglądu Cieszyńskiej Pieśni Ludowej. – Imprezy te Centrum organizuje wspólnie z Polskim Towarzystwem Artystycznym „Ars Musica”, czyli jak żartobliwie można to ująć, robi je Kalina z Kaliną – śmieje się metodyk, który jest również sekretarzem i kierownikiem artystycznym „Ars Musicy”. Dodaje, że w tym roku zarówno eliminacje festiwalowe, jak i Przegląd Cieszyńskiej Pieśni Ludowej odbyły się pod jego nieobecność. – Na szczęście znalazły się osoby, które zrobiły to w moim zastępstwie. Cieszę się z tego powodu – mówi Kalina, który zanim wróci do pełni sił, przez jakiś czas dział wychowania muzycznego poprowadzi jeszcze z domu komputera.

PISMA DLA DZIECI

Pod skrzydłami Centrum Pedagogicznego pracują również redakcje dwóch czasopism dla dzieci: „Jutrzenki” i „Ogniwa”. „Jutrzenka” przeznaczona jest dla uczniów klas I stopnia (odbiorcami są również przedszkola), „Ogniwo” dla starszych. Oba pisma są traktowane jako pomoce metodyczne i w związku z tym ich wydawcą jest czeskie Ministerstwo Szkolnictwa.

– Nauczyciele korzystają na lekcjach języka polskiego z naszych opowiadań, bajek i wierszyków. Zamieszczamy również artykuły z zakresu historii, przyrody, wiedzy o regionie – opowiada o „Jutrzence” jej redaktorka naczelna, Barbara Glac, która redaguje pismo od 1997 roku. – Część artykułów pisana jest z myślą, by dzieci samodzielnie pracowały z gazetką. Staramy się podsuwać im pytania motywujące je do czytania ze zrozumieniem, nasze opowiadania zawierają zwykle jakiś przekaz moralny. Nastawiamy się także na edukację ekonomiczną, by dzieci nauczyły się rozsądnego gospodarowania pieniędzmi – kontynuuje Barbara Glac. Dodaje, że do ulubionych rubryk należą łamigłówki (redakcja otrzymuje co miesiąc ok. 100 rozwiązań).

„Jutrzenka” ma imponującą historię, przed pięcioma laty obchodziła swoje 100-lecie. „Ogniwo” wychodzi od 70 lat. Redaktorem naczelnym pisma jest od 2001 roku Grażyna Zubek.

– Podstawowym kryterium przy doborze treści jest fakt, iż „Ogniwo” wydawane jest jako pomoce metodyczna dla szkół podstawowych z polskim językiem nauczania. Na jego łamach znaleźć można tematy związane z programami nauczania. Nauczyciele i uczniowie korzystają z „Ogniwa” przede wszystkim na lekcjach języków polskiego i angielskiego, historii, wychowania obywatelskiego, biologii i informatyki – wyjaśnia redaktorka. Pismo publikuje również prace uczniów nagrodzone w konkursach literackich, a na okładkach przedstawiani są uczniowie naszych szkół, którzy osiągnęli sukcesy w różnych dziedzinach nauki, artystycznych czy sportowych. Autorem kolorowych tytułowych okładek jest Wiesław Przeczek.

BEATA SCHÖNWALD
DANUTA CHLUP



Przygotowania do wystawy w Centrum Pedagogicznym w Czeskim Cieszynie.

Fot. BEATA SCHÖNWALD

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Poetyckie spotkanie na Odrze

Pożegnanie Lata w Krapkowicach tradycyjnie odbywa się pod koniec września. W minioną niedzielę w miejscowym porcie Marina spotkali się miłośnicy sportów wodnych, teatru oraz poezji, a na scenie zaprezentowali swoją twórczość poeci z Zaolzia – Renata Putzlacher-Buchta, Kazimierz Kaszper i Marek Słowiacek.



Fot. TOMASZ ŚLĘZAK

Wieczór poetycki odbył się w pięknych okolicznościach przyrody. Poeci czytali swoje wiersze na pływającej scenie teatralnej.

Trzy, dwa, jeden, start... kajaki z impetem ruszyły przed siebie. Zawody obserwujemy z oddali. Nikomu nie wolno podpłynąć zbyt blisko, by nie stwarzać zagrożenia dla uczestników tegorocznych regat kajakowych na Odrze. Pomimo chłodu i porywającego wiatru, zawodnicy uparcie zanurzają wiosła w zburzonej rzece. Kibice stojący w krapkowickim porcie Marina oklaskami dziękują za wspaniałe widowisko. Nasz jacht „Basia” leniwie przesuwa się w górę rzeki. Odra w tym miejscu ma około trzech metrów głębokości. Kapitan wyłączył silniki. To wymarzony czas na herbatę i ciasto ze śliwkami.

Pożegnanie Lata w Krapkowicach jak co roku przyciąga tłumy. Miejscowy port Marina znajdujący się u podnóża renesansowego zamku, został wybudowany od podstaw. – W tym miejscu były zwykłe bagna – opowiada nasz przewodnik i komandor Janusz Szefer, na którego zaproszenie do Krapkowic przyjechali poeci oraz przyjaciele z Zaolzia. Pan Janusz urodził się w Trzyńcu i do dziś łączy go z Zaolziem silne więzi. To wyjątkowy dzień. Zbliżamy się do brzegu, a w porcie coraz więcej ludzi. Miejscowy kucharz zaprasza do stołu. W powietrzu unosi się wspaniały zapach świeżych przypraw. Uczestnicy imprezy gromadzą się wokół paleniska. – Bogracz gotowy! – woła szef tutejszej kuch-

ni. Robi się coraz chłodniej. Słońce znika za horyzontem. Z głośników wydobywają się szanty, pobudzający rytm przygody – aż trudno uwierzyć, że znajdujemy się sześćset kilometrów od morza. Atmosfera jest wyjątkowa. Ludzie rozmawiają, śmieją się. Krapkowiczanie jak jedna wielka rodzina biesiadują i wspólnie czekają na wieczorny czar poezji.

Zbliża się godzina 19.00. W porcie rozbłyskają latarnie. Na Odrze pojawia się drewniana platforma. To pływająca scena teatralna, na której ustawiono cztery krzesła. Fachowiec od nagłośnienia włącza mikrofony, oświetleniowiec kieruje reflektory na scenę. Uczestnicy spotkania zajmują miejsca na prowizorycznej widowni pod chmurką. W tle podświetlony zamek majestatycznie pilnuje miasta.

Na scenę wchodzi Zbigniew Góluch, członek Stowarzyszenia Port Jachtowy Krapkowice, który w imieniu organizatorów – wspomnianego stowarzyszenia oraz miasta Krapkowice – wita wszystkich gości. W malowniczej scenerii portu Marina zapada cisza. Fale delikatnie odbijają się o pomost łączący scenę z lądem. Prowadzący zaprasza Kazimierza Kaszpera. Wieczór poetycki właśnie się zaczął. Czasu jest niewiele, ale Kaszper z pasją opowiada o historii literatury zaolziańskiej. O Jasiczku, Sikorze, Przeczku, Pysz-

ce. Aktor z Opola, Waldemar Kotas, prezentuje wiersze Jana Daniela Zolicha oraz Kazimierza Kaszpera. Marek Słowiacek otwiera swój debiutancki tomik, opowiada o kolażu ilustracji i słowa, czyta kilka swoich wierszy. Renata Putzlacher-Buchta mówi o Kawiarni Avion, której nie ma. Widzowie proszą o więcej. Poetka prezentuje wybrane przez siebie wiersze. Port Marina dziękuje za poetyckie doznania. Na scenę wchodzi aktorzy opolskiego Teatru Ekostudio. Rozpoczyna się spektakl Sławomira Mrożka „Na pełnym morzu”.

Spotkanie poetyckie w Krapkowicach z udziałem poetów z Zaolzia odbyło się po raz pierwszy. – To niesamowite wydarzenie – powiedział Józef Szymeczek, prezes Kongresu Polaków w RC, który był obecny w krapkowickim porcie. – Mielśmy okazję zaprezentować zaolziańską poezję nad Odrą. Gdy pan Janusz Szefer zwrócił się do nas z prośbą o pomoc, nie zastanawialiśmy się ani chwili. Jestem przekonany, że twórczość naszych poetów spodobała się mieszkańcom Krapkowic, a zawarte tutaj znajomości pozwolą nam na bliższą współpracę z tym regionem Polski – dodał Szymeczek.

Uczestnik „Pożegnania lata” w Krapkowicach
(imię i nazwisko autora dostępne w redakcji)

2017 Rokiem Reformacji

Sejmik Samorządowy Województwa Śląskiego przyjął rezolucję o ogłoszeniu roku 2017 Rokiem Reformacji. Uchwałę podjęto jednogłośnie. Decyzja Sejmiku ma związek z 500. rocznicą zapoczątkowanej przez Marcina Lutra reformacji. Sejmik pragnie w ten sposób wyrazić szacunek wobec wszystkich mieszkańców województwa śląskiego wyznania ewangelicko-augsburskiego zgromadzonych w dwóch diecezjach: cieszyńskiej i katowickiej, a także przypomnieć ich wkład w kulturę i duchowość regionu.

– Dla nas, ewangelików, ta rezolucja ma bardzo duże znaczenie symboliczne, ale stwarza również warunki, by

w przyszłości Sejmik mógł nie tylko patronować, ale także wspierać różne wydarzenia i projekty, które będą promować Rok Reformacji w Polsce, a szczególnie na Śląsku – mówi Aleksandra Trybuś-Cieślak, cieszyńska posłanka na Sejm, która była obecna w Katowicach podczas głosowania.

Obok niej gośćmi śląskich radnych byli również prezes Synodu Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP ks. dr Grzegorz Gieźka, biskup katowicki dr Marian Niemiec oraz biskup cieszyński Paweł Anweiler.

31 października 1517 roku Marcina Lutra, publikując w Wittenberdze swoje 95 tez przeciwko praktyce odpustów, zapoczątkował wielki

ruch religijno-polityczny, u którego podstaw leżała idea odnowy chrześcijaństwa. W 2017 r. w województwie śląskim odbywać się będą liczne wydarzenia o charakterze religijnym, kulturalnym oraz naukowym poświęcone roli protestantyzmu w historii regionu.

– Chcemy, by w te przedsięwzięcia włączyło się jak największe grono osób i instytucji. Zależy nam bowiem na upowszechnianiu wiedzy na temat Kościoła ewangelickiego i propagowaniu wkładu ewangelików w dzieje Polski i Śląska wśród jak najszerszych kręgów naszego społeczeństwa – dodaje Trybuś-Cieślak. (wik)

OGRODZENIA ZS BIKOFA PRODUCENT OGRODZEŃ
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom !

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

TRINEC, ul. Frýdecká 572 kom. 732 683 665
email: plotyzs@seznam.cz tel/fax: 558 320 353

CIESZYN, ul. Stawowa 91 kom. +48 602 711 096
email: robert@ogrodzeniazs.pl tel/fax: +48 33 855 1400
www.ogrodzeniazs.pl

GL-239



- przyjęcia okolicznościowe w domu klienta
- korytka
- wesela
- fontanna czekoladowa
- obiady dla firm
- bankiety, rauty
- kinder party
- imprezy plenerowe



www.cateringcieszyn.pl 660 357 077

GL-128

Wilgoć w domu, mokre piwnice?
Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach?
Straszą wysokie koszty ogrzewania?

Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis!
Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usługi!

www.ajesucho.cz
e-mail: ajesucho@seznam.cz
tel.: 608 772 213





Tel. 596 422 010
737 841 306
www.palirna-stonava.cz
Stonawa 334
Wpisujemy zamówienia i już palimy
Miłe czekanie z internetem i telewizją przy kawie
Sezon 2015/2016

GL-481

Pěstitelská palenice Vendryně
Tel. 777 892 795
www.pestitelskapalirna.cz



GL-614

Znajdź nas na Facebooku
i odwiedź naszą stronę
www.glosludu.cz

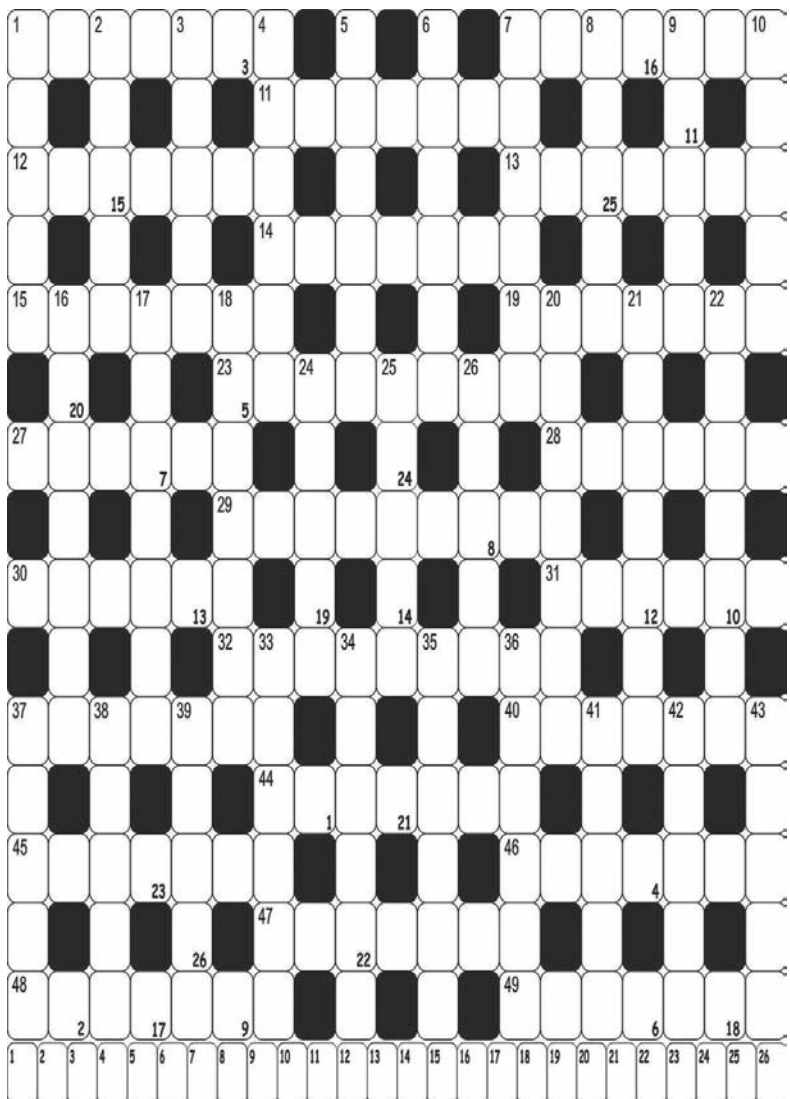
Głos Ludu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

KRZYŻÓWKA

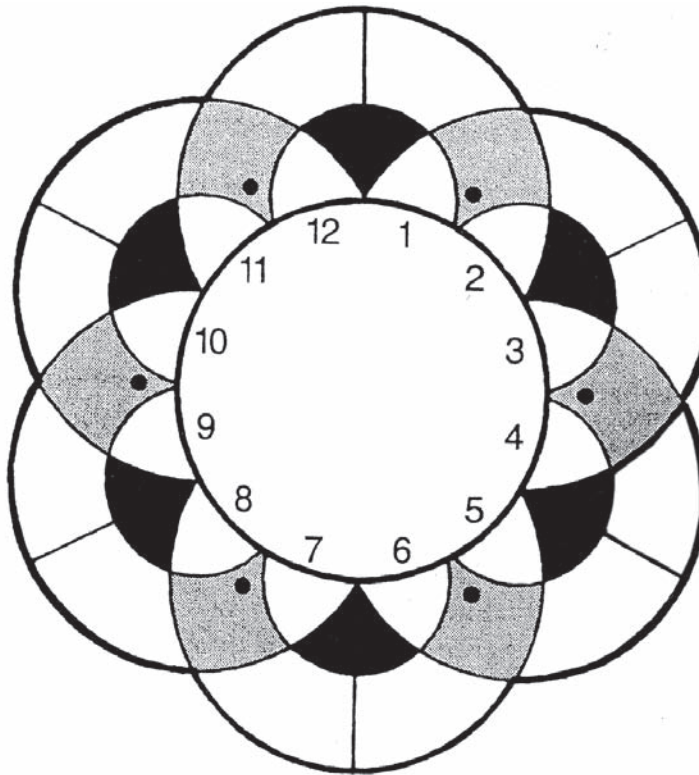
POZIOMO: 1. ślepe podążanie za modą 7. stołek 11. miasto nad Odrą 12. masowo hodowany w Holandii 13. Dyzma-karierowicz 14. kończą sezon balowy 15. silne krwawienie 19. odpłatny wywóz towarów za granicę 23. wytrawny destylat z węgierki 27. skórzany bukłak 28. dekoracyjna na ścianie 29. wielki problem dzisiejszej UE 30. edukacja na wyższej uczelni 31. uszczerbek 32. zadatek na futbolistę 37. wypełniany na poczęcie 40. do prasowania 44. naramienniki 45. fortel 46. styl w sztuce na przełomie XIX i XX wieku 47. nie pasuje do kozucha 48. część pożyczki państwowej puszczone w obieg 49. niepotrzebny nudystce.

PIONOWO: 1. czubek piersi 2. zachowuje kształt formy 3. siła rozpędu 4. okulary dla Cyklopa 5. trójnóg pod teodolitem 6. zabezpiecza spłatę długu 7. tango albo walc 8. ptak łowny z rzędu mew-siewek 9. prymitywny pług 10. przedmiot rozmowy 16. serce elektrowni jądrowej 17. część dzielnicy 18. krzewiona przez szkoły 20. getry 21. licha broń palna 22. ocalenie 24. model SEAT-a 25. wyszukiwanie tropów zwierzyny 26. rodzaj zam-szu 33. wchodzi w skład stawu kolanowego 34. ciarki 35. zbieranie datków na zbożny cel 36. ściernisko 37. zapotrzebowanie na towary 38. drzazga 39. ozdoba z nici w kształcie pędzla 41. dział wiedzy żeglarskiej zajmujący się opisem obszarów wodnych 42. śnieżna wydma 43. żłobi bruzdy w roli **ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Znana piosenka zespołu SKALDOWIE).**

Opr. JO



LOGOGRYF ŁUKOWATY



Rozwiązaniem logogryfu jest dokończenie fraszki Jana Sztudyngera:

„Spojrzałem ja.
Spojrzała ona.
Reszty już Amor ...”

1.-4. wydawca książek
3.-6. miejsce do gry w piłkę
5.-8. dba o środowisko naturalne
7.-10. symbol władzy monarchy
9.-12. owoc z pióropuszem
11.-2. elektroda ujemna.

(Opr. BJK)

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w piątek 9 października br. o godz. 10.00.

**CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!**

www.glosludu.cz

ALE HECA

Robotnicy kryli dachówkom dach kościoła. Nie byli przywiązani i Lojzek spod.

– Panie majster – wrzeszczy z wyruchu Wiluś – Lojzek spod!

– To mu powiędz, że dzisiaj już nie musi na wyrch wylazować. Bo za dziesięć minut je i tak koniec szychty.

– Myślę, że mu nic nie musimy mówić – prawi Wiluś.

– Przeca ón leciół kole wieży, a tam je zygor. Niemożliwe, żeby takich wielkich cyfer nie uwiidził.

* * *

Rudek mo siedymdziesiątkę. Zaprosił swojego kolege, Gustawa, kiery mo siedymdziesiąt dwa roki.

– Za to, żeś mie zaprosił – prawi Gustaw – powiędz ci fajny kawał. O czym to...? Psia krew, zapomniałech.

– Nie przejmuj sie – pocieszył go Rudek. – Jo więcej fajnych kawałów nie pamiętóm.

* * *

– Wiysz, że Jura doł swojemu synowi na miano Hamlet?

– Ja, wiym.

– A czymu mu doł taki dziwne miano też wiysz?

– Wiym. Bo jak sie tyn chłopiec urodził, Jura przez pore dni powtarzał – mój, czy nie mój? Oto je pytani!

* * *

– Je kurzy, odpowiedził kohót. – Ale jak sie tu jeszcze kiedy pokoże trusiok, to mu nogi z du... powyrywóm!

* * *

– Snoci żeś miała w feryje jakąsi przygode?

– Ja, poznałech reżysera filmowego.

– Co ty powiysz! Telki czasy żeś chciała sie wkręcić do filmu i w końcu ci sie udało!

– Wystow se, że nic z tego nie wyszło.

– Nie spodobałać sie mu?

– Leciół na mnie; zaroz sie chciół symnóm umówić na randke.

– I co?

– Powiedziałech „ni”.

– Cóż tak?!

– Bo ón robi jyny filmy animowane!...

* * *

Przychodzi jedyn do dochtora, mówi, że strasznie mu sie trzęsóm ręce.

– A moc pan pije?

– Kaj też tam, większość sie mi wilywo!

* * *

Jedna baba kupiła na targu wajca. Uwarzyła dwa na śniądani. Chłop wziół jedno do ręki, mówi:

– Je sakramyncko wielki, to chyba ni ma kurzy wajco. Skąd go mosz?

– Kupiłać w sklepie.

– To idź zgłoś reklamacyje.

Wziyna to wajco, zaniósła do sklepu, mówi:

– Kupiłać u was wajca. Jedno je podejrzanie wielki. Kupczyki zawołały właściciela sklepu, tyn mówi:

– To nie moja wina, taki żech dostał od hodowcy. Jak reklamacyje, to u niego.

Podół babie adres, pojechała na dziedzine, ale hodowca też reklacyji nie przyjón, wymówił sie na kure. Tóż baba poszła do kur. Było ich tam w cholere i jedyn kohót.

– Kogo pani szuko? – spytał.

Przedstawiła mu sprawe. Kohót wziół wajco, dokładnie pooglądał i strasznie sie zdenerwował.

– Co, to ni ma kurzy wajco? – spytała baba.

Tak było, tak jest



Na zdjęciu z 1938 r. z archiwum Władysława Owczarzewego wzgórze na Kościelcu, gdzie w 1932 r. w katastrofie lotniczej zginęli Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura. Na współczesnym zdjęciu Marka Santariusza to samo miejsce, nazwane po tym nieszczęsnym wydarzeniu Żwirkowiskiem.

Uzdrowiająca moc hutniczych derbów

Wyprzedana Werk Arena oklaskiwała w czwartek hokeistów w hutniczych grand derbach. Ze zwycięstwa 3:1 radowali się gracze Trzyńca, którzy w pojedynku z Witkowicami trzykrotnie uderzyli w prowadzący liczebnik. Dwie bramki do siatki ostrawskiego klubu strzelił wychowanek Witkovic, Zbyněk Irgl. Na listę trzynieckich strzelców wpisał się też Tomáš Plíhal, po stronie Witkovic trafił Michael Vandas. Ani jeden z klubów nie marzył o trzeciej porażce z rzędu. Trzyńczanie przed własną publicznością szybciej znaleźli sposób na rozszyfrowanie defensywy rywala. Goście przycisnęli Stalowników dopiero w końcówce meczu. Jednak nawet desperacka power play Witkovic z wycofanym bramkarzem na niewiele się zdała.

ZBYNĚK IRGL: Doświadczenie naszym sprzymierzeńcem

Katem Witkovic został Zbyněk Irgl, który w tym sezonie rozkręcał się powoli, ale w meczu ze swoim byłym pracodawcą pokazał pazury. – Dwie przegrane z rzędu zmusiły nas do działania. Może nie zmiany podejścia, bo w każdym spotkaniu chcemy dać z siebie wszystko, ale jednak w jakiś sposób wpłynęły na naszą psychikę – skomentował derby Zbyněk Irgl. – W porównaniu do poprzednich meczów, tym razem chyba nasz hokej był znacznie bardziej dynamiczny. To był klucz do sukcesu z Witkowicami, które posiadają w swoich szeregach wielu młodych, utalentowanych zawodników – podkreślił Irgl. – Myslę też, że w wyrównanych derbach często doświadczenie wygrywa z młodzieńczym wigorem. Doświadczenie było naszym sprzymierzeńcem – dodał trzyniecki napastnik.

MICHAEL VANDAS: Zadecydowały przewagi liczebne

We współczesnym hokeju istotną rolę odgrywają stałe fragmenty gry. Trzyńczanie wszystkie gole zdobyli w przewadze liczebnej. Michael Vandas, strzelec jedynej bramki Witkovic, był pod wrażeniem efektywności trzynieckich hokeistów. – Nasze osłabienia w dużym stopniu pomogły gospodarzom. Nie tylko w strzeleniu kluczowych bramek, ale przyczyniły się też do tego, że trzyńczanie uwierzyli, że mogą te derby wygrać – stwierdził słowacki napastnik na usługach Witkovic. Ostra-



Fot. MARIAN JEZOWICZ

W derbach hartowali stal m.in. Radim Matuš (na pierwszym planie) i Roman Szturc.

TIPSPORT EKSTRALIGA

TRZYŃCIE - WITKOWICE 3:1

Tercje: 1:0, 1:1, 1:0. Bramki i asysty: 17. Irgl (Hrňa), 29. Irgl (Dravecký), 42. Plíhal (Klepiš, Klesla) – 30. Vandas (Sloboda).

Trzyńcie: Hamerlík – Klesla, Nosek, M. Doudera, Hrabal, Linhart, Adámek, L. Doudera, Foltýn – Orsava, Kreps, Hrňa – Dravecký, Polanský, Irgl – Rákos, Plíhal, Klepiš – Jašek, Matuš, Cienčila. Witkowice: Kantor – Kudělka, Štencel, Štich, Sloboda, Klok, Čerešňák, Pastor – Szturc, Kolouch, Olesz – Kaňa, Balán, Vandas – Kucsera, Burger, Zdráhal – Hůževka, Hlinka, Gřeš.

wanie przez 155 minut nie byli w stanie strzelić gola. Kałasznikow zostawili w domu podczas konfrontacji z Chomutowem, a także z Tampere w ramach wtorkowej Ligi Mistrzów. Dopiero w Werk Arenie podopieczni trenera Ladislava Svobidy przełamali strzelecką niemoc, jeden gol z kija Vandas nie czyni jednak wiosny. – W weekend pauzujemy. Najbliższy mecz zaliczymy we wtorek, a więc jest szansa, że te wolne dni przeznaczymy

na higienę psychiczną. Było ostatnio trochę harówki, w dodatku z niezbyt optymistycznym dla nas efektem – dodał Vandas.

Wczoraj, po zamknięciu numeru, zakończyła się reszta spotkań w ramach 5. kolejki Tipsport Ekstraligi. Stalownicy Trzyńcie ponownie włączają się do rywalizacji jutro, w wyjazdowym meczu z Libercem (16.00).

JANUSZ BITTMAR

W SKRÓCIE

WTA TOKIO: RADWAŃSKA W PÓŁFINALE. Agnieszka Radwańska dobrze się czuje w Tokio, a przynajmniej w tamtejszym turnieju WTA. Pierwsza polska rakietka uporała się wczoraj w dwóch setach z Czeszką Karoliną Plíškovą 7:5, 6:2, zdobywając awans do półfinału. Radwańska w sześciu poprzednich startach w tej imprezie zawsze docierała co najmniej do ćwierćfinału. Triumfowała w 2011 roku, a rok później grała w finale.

KOLARSKIE MŚ: DWAJ POLACY W PIERWSZEJ »10« CZASÓWKI. Ósme i dziewiąte miejsce – z takim wynikiem zakończyli jazdę indywidualną na czas w ramach MŚ w kolarstwie szosowym polscy zawodnicy, Maciej Bodnar i Marcin Białobłocki. Niemniej był to najlepszy start biało-czerwonych w tej konkurencji w mistrzostwach świata. Po raz pierwszy dwóch Polaków uplasowało się bowiem w pierwszej dziesiątce czasówki. Bodnar i Białobłocki zdobyli zarazem przepustkę do przyszłorocznych igrzysk olimpijskich w Rio de Janeiro.

ME W TENISIE STOŁOWYM: FALSTART BIAŁO-CZERWONYCH. Polscy tenisiści stołowi przegrali inauguracyjne spotkanie ME w Jekaterynburgu. Biało-czerwoni ulegli w pierwszym meczu Niemcom 1:3. Jedyne zwycięstwo odniósł Wang Zeng Yi. Wczoraj (po zamknięciu numeru) Polacy zagrali z Ukrainą. Dziś o godz. 10.00 podopieczni trenera Tomasza Krzeszewskiego zmierzą się z Hiszpanią.

SIATKARZE SZYKUJĄ SIĘ DO ME. Nie będzie zmian kadrowych w siatkarskiej reprezentacji Polski, która po 3. miejscu w Pucharze Świata powoli szykuje się do październikowych mistrzostw Europy. Czwartek Starego Kontynentu rozpoczyna się 9 października w Bułgarii i Włoszech. Polacy w grupie C w Warnie zmierzą się z Białorusią, Belgią i Słowenią.

(jb)

I LIGA HOKEJA

HAWIERZÓW KLADNO 2:1 (k)

Tercje: 1:0, 0:0, 0:1 – 0:0. Bramki i asysty: 4. Kanko (Maruna, Mazanec), dec. karny Maruna – 55. Rudovský (Bílek, Nash). Hawierzów: Hrubec – Ostrčil, Mazanec, Bahounek, Krisl, Lendák, Korím, Stuchlík – Kanko, Staněk, Maruna – Štumpf, Pechanec, Sztefek – Kotala, Maliník, Bednár – Kalus, Sedláček, Bárta – Matějka.

Lokaty: 1. Cz. Budziejowice 15, 2. Slavia Praga 11, 3. Benátky 11, 12. Hawierzów 5 pkt. Dziś (17.00): Benátky – Hawierzów. (jb)

XXXIX otwarte mistrzostwa PZKO w przełaju

W niedzielę 4 października 2015 odbędą się w Mistrzowicach kolejne, już 39. otwarte mistrzostwa PZKO w biegu przełajowym o memoriał Wandy Delong.

Główną nagrodą jest Puchar Przechodni przeznaczony dla ekipy, która wystawi najlepszą 3-osobową drużynę męską i kobiecą. Ponadto przy-

gotowane są upominki dla najlepszych w poszczególnych kategoriach wiekowych chłopców (mężczyzn) i dziewcząt (kobiet), a są one następujące: lat 6-7, 8-9, 10-11, 12-13, 14-15, 16-18, 19-35, 36 – 49, i powyżej 50 lat.

Organizatorzy zwracają się z prośbą do dyrekcji szkół podstawowych

i średnich, by poparli tę tradycyjną imprezę przez wysłanie swoich zawodników, bowiem jest ona pomyślana również jako jedna z form integrowania naszego środowiska szkolno-młodzieżowego.

Początek zawodów o godz. 9.00 (rejestracja do 8.45) koło byłej polskiej szkoły w Mistrzowicach (nie-

opodal Fibakówki, gdzie znajduje się parking). Serdecznie zapraszamy!

P.S. Usprawniłoby cały przebieg rejestracji, gdyby zgłoszenia napłynęły do czwartku 1 października drogą elektroniczną (d.kadlubiec@volny.cz) z podaniem imienia, nazwiska, kategorii i szkoły (MK PZKO) zawodników. (D. K.)

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – FNL: Karwina – Trzyńcie (dziś, 16.30). **DYWIŻJA:** Rymarzów – Hawierzów, Wałaskie Międzyrzecze – Piotrowice (dziś, 16.00). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Slavia Orłowa – Herzmanice (dziś, 16.00), Wędrynia – Koberzyce, Bogumin – Břidličná, Markwartowice – Czeski Cieszyn, Pusta Polom – Dzieńmowice (jutro, 16.00). **IA KLASA – gr. B:** Lutynia Dolna – Veřovice (dziś, 16.00), Bystrzyca – Stonawa, Olbrachice – Datynie Dolne (jutro, 16.00). **IB KLASA – gr. C:** Gnojnik – Jabłonków, Luczina – Sucha Górna, Toszonowice – Sn Orłowa, Do-

bra – Żuków Górny (dziś, 16.00), Raszkowice – Nydek, Smiłowice – Inter Piotrowice, ČSAD Hawierzów – Lokomotywa Piotrowice B (jutro, 16.00). **MISTRZOSTWA POWIATU KARWIŃSKIEGO:** Sn Hawierzów – Banik Dąbrowa, Sj Pietwałd – Sporting Orłowa, Sj Rychwałd – TJ Pietwałd, Cierlicko – G. Błędowice, Olbrachice B – Banik Rychwałd, V. Bogumin – Bogumin B, Zabłocie – Wierzniovice (dziś, 16.00), F. Orłowa – Lokomotywa Łąki (jutro, 16.00). **MISTRZOSTWA POWIATU FRYDEK-MISTEK:** Chlebowice – Bukowiec, Metyłowice – Pio-

sek, Oldrzychowice – Noszowice, Mosty – Janowice, Nawsie – Gródek (dziś, 16.00). **ROZGRYWKI POWIATU FRYDEK-MISTEK:** Luczina B – Wędrynia B (jutro, 11.30), Milików – Kuńczyce pod Ondřejnikiem, Pasków – Niebory (jutro, 16.00).

HOKEJ NA LODZIE – II LIGA: Karwina – Nowy Jiczyn (dziś, 13.30), Frydek-Mistek – Wsecin (dziś, 18.30).

PIŁKA RĘCZNA – EKSTRALIGA: Karwina – Frydek-Mistek (jutro, 10.30).

(jb)



Fot. IVO DUDEK

Dziś o godz. 16.30 na Kownie rozegrane zostaną derby Karwiny z Trzyńcem.



Nasze święto



70. urodziny „Głosu Ludu” odbyły się 22 września w Teatrze Cieszyńskim.



Naczelni – i nie tylko – na scenie. Od lewej: Marian Siedlaczek, Tomasz Wolff, Henryk Kiedroń, Agata Szczuka i Danuta Branna.



W pierwszej części wystąpił chór dziecięcy „Trallala”.



Po przerwie zaprezentował się Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej.



Losowanie jubileuszowej nagrody „Głosu Ludu”...



Pobył nad Bałtykiem wygrał Roman Żabka z Gródka, który pojedzie nad Bałtyk z całą rodziną.



Jubileuszowa wystawa „Głos Ludu na przestrzeni wieków”.



Ostatni akcent urodzin.